

GPS DO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd apelacyjny w Waszyngtonie orzekł na początku sierpnia tego roku, że policja nie może bez nakazu śledzić podejrzanego za pomocą GPS. Unieważniony został wyrok z 2008 roku skazujący Antoine'a Jonesa za handel narkotykami, ponieważ policja naruszyła wynikające z konstytucji prawa obywatelskie, instalując w samochodzie podejrzanego urządzenie GPS. Sąd w składzie trzech sędziów ustalił, że podstawą oskarżenia były informacje uzyskane z systemu GPS, które wskazywały na związek Jonesa z miejscami działalności narkotykowej. W orzeczeniu stwierdzono, że o ile incydentalne podążanie za kimś czy też podglądanie przez gapiów nie jest niczym nielegalnym, o tyle dokładne śledzenie dzień w dzień wszelkich ruchów osoby stanowi naruszenie jej prawa do prywatności. Wykorzystanie systemu GPS do

śledzenia podejrzanego bez nakazu zostało uznane za naruszenie praw wynikających z Czwartej Poprawki do Konstytucji, zabraniającej nieuzasadnionej ingerencji w życie prywatne i określającej zasady wydawania nakazów przeszukania.

Policja śledziła podejrzanego przez miesiąc, rejestrując każdy jego ruch. Za dowód w sprawie posłużył całokształt jego zachowań – nie tylko pojedyncze podróże do miejsc przechowywania lub sprzedaży narkotyków. Sędziowie uznali, że oskarżenie opierało się w głównej mierze na danych uzyskanych z GPS. Zwolennicy prawa do prywatności przyklasnęli wyrokowi. Przedstawicielka Electronic Frontier Foundation Jennifer Granick skomentowała: „Sąd poprawnie wskazał na istotną różnicę między śledzeniem przez funkcjonariuszy lub za pomocą zwykłej plu-

skwy, które dają ograniczone możliwości, a inwazyjnym i bezustannym rejestrowaniem każdego ruchu za pomocą systemu GPS”. Arthur Spitzer z American Civil Liberties Union podkreślił z kolei: „Jeśli więcej osób będzie śledzonych za pomocą systemu GPS, będzie możliwe ustalenie, kiedy i gdzie się spotkali. W celu ochrony prywatności sądowy nadzór nad tak potężną technologią jest więc koniecznością. Ten wyrok wprowadza Czwartą Poprawkę w XXI wiek”.

Innego zdania w sprawie wykorzystania GPS do inwigilacji był jednak sąd na Zachodnim Wybrzeżu USA, który zawyrokował, że agenci DEA (Urząd do Walki z Narkotykami) mogli bez zezwolenia zainstalować w samochodzie zaparkowanym na prywatnej posesji urządzenie GPS dla śledzenia podejrzanego. Ciągnąca się od 2007 ro-

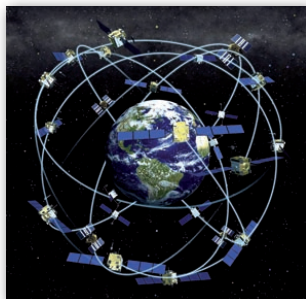
ku sprawa niejakiego Juana Pineda-Moreno, podejrzanego o uprawianie marihuany, znalazła się dwukrotnie na wokandzie sądu apelacyjnego w Kalifornii (obejmującego dziewięć zachodnich stanów USA). Pineda-Moreno przyznał się do zarzutów i został skazany na 51 miesięcy więzienia. Jego adwokat odwołał się jednak od wyroku, kwestionując wykorzystanie dowodu w postaci zapisów z urządzeń GPS montowanych bez nakazu w samochodzie oskarżonego przez agentów DEA (akcja trwała ponad 4 miesiące), którzy tym samym naruszyli Czwartą Poprawkę do Konstytucji.

GPS pokazywał, że pojazd kilkakrotnie jechał w odległe miejsca stanu Oregon, w których agenci zlokalizowali plantacje marihuany. Sąd apelacyjny dwukrotnie jednak oddalił apelację, w styczniu tego roku, orzekając w trzyosobowym składzie, i w sierpniu w pełnym składzie, choć wśród sędziów nie było jednomyślności.

Wyrok wzbudził wiele dyskusji. Według Marca Rotenberga, dyrektora Electronic Privacy Information Center, cała sprawa jest jak z Orwella. Jeśli sąd pozwala policji zbierać informacje bez nakazu, to oznacza, że policja będzie mogła umieszczać urządzenia śledzące w prywatnych samochodach bez konieczności uzasadniania przyczyny, dla której to zrobiła. Decyzji swych kolegów nie poparł także prezes sądu apelacyjnego Alex Koziński, który powiedział, że orzeczenie pozwoli na stosowanie przez policję podstępnych i odrażających metod. Według ekspertów w sprawie śledzenia obywateli za pomocą GPS będzie musiał się wypowiedzieć Sąd Najwyższy.

WSPÓŁPRACA GALILEO I GPS

30 lipca przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej poinformowali o zakończeniu wstępnej fazy konsultacji dotyczących interoperacyjności i współdziałania systemów nawigacji satelitarnej GPS i Galileo. Grupa robocza zaproponowała rozszerzenie współpracy na następną generację GPS i Galileo oraz integrację systemów wspomagających WAAS (amerykański) i EGNOS (europejski). Dwa dokumenty będące rezultatem konsultacji zostały podpisane 19 lipca po długotrwałej dyskusji na temat budowy odbiorników GPS/Galileo oraz rozwoju aplikacji obsługujących dwa różne systemy. No-



wa generacja odbiorników umożliwi korzystanie zarówno z GPS i Galileo, jak również WAAS oraz EGNOS. Integracja systemów zapewni wysokiej jakości usługi, m.in. dla lotnictwa, ochrony życia, zarządzania kryzysowego oraz podniesienie jakości serwisów cywilnych. Pierwszy z opublikowanych dokumentów zawiera m.in. analizę

parametrów, jakie muszą być zachowane przez odbiorniki typu GPS/Galileo dla użytkowników serwisów otwartych, ocenę dokładności pozycjonowania oraz wskaźniki wydajności, a także wnioski końcowe. Drugi dotyczy odbiorników wykorzystujących WAAS i EGNOS. Oba dokumenty, będące analizą przedstawiającą parametry techniczne odbiorników systemu wspomagającego, mają być prezentowane i dyskutowane podczas spotkania Międzynarodowego Komitetu ds. GNSS (IGS), które odbędzie się w Turynie w dniach 18-22 października bieżącego roku.

ŹRÓDŁO: MARTA KRYWANIS
(CBK PAN)